

Listy

Z Puszczy Białowieskiej

Chciałbym pokrótce podzielić się z Wami spostrzeżeniami z ostatniego mego pobytu w Puszczy Białowieskiej. Otóż daje się zauważyć, że służby leśne, w następstwie szerokiej akcji w obronie puszczy, postawione niejako „pod ścianą”, na gwałt starają się wykazać. Podjęły więc szereg czynności mających świadczyć, że dobro puszczy i im leży na sercu. A więc wiele wiekowych dębów ogrodzono estetycznymi płótkami, wzrosła również znacznie ilość drzew zaliczonych do pomników przyrody.

Moim zdaniem są to działania natury przede wszystkim kosmetycznej. Ale dobre i to! Nie można też wykluczyć, że wszystkie te działania obliczone są na przeczekanie, by gdy szum wokół puszczy ucichnie wrócić do starych, wypróbowanych praktyk. Dlatego nie możemy „popuścić”! Musimy uparcie powtarzać, że puszcza to nie plantacja drzew, że – wybaczenie panowie – ale natura wie naprawdę lepiej, że rozdzierający krzyk mordowanej puszczy nie pozostanie bez echa (miejscowym leśnikom polecam wstrząsający film dokumentalny Tamary Sołoniewicz pt. „Krzyk puszczy”).

Lato nie jest okresem rębnym, więc nie słyszałem odgłosów pił i siekier. Pewnym optymizmem natomiast może napawać fakt, że hotele robotników leśnych (np. tzw. „Zielony Hotel”, hotel w Podcerkwiach) opustoszały i zmieniły się w ruinę. A to oznacza, że przeredziły się szeregi „leśnych oprawców”.

Puszczę obserwuję od wielu lat. Stwierdziłem, że najbardziej czułym barometrem stanu ekosfery jest porost brodaczka. W puszczy spotyka się jeszcze wiele jego stanowisk. Nie tak jednak licznie jak jeszcze 10-15 lat temu. No i „brody” nie są już tak długie i fantazyjne. A oznacza to jedno – stan ekosfery uległ pogorszeniu. [...]

T.N., Lublin

Od redakcji: Zgadząmy się, że nie można wykluczyć, iż w Puszczy – z różnych zresztą powodów, niekoniecznie przyczyna musi pochodzić od leśników – wrócą praktyki cięcia starodrzewi i rabunkowej gospodarki. Dlatego tak ważne jest dążenie do utworzenia parku narodowego na całym obszarze puszczy. Niestety, polski rząd nie wyraził jak dotąd nawet takiej intencji, a to każe przypuszczać, że dotychczasowe decyzje rzeczywiście „obliczone są na przeczekanie”.

W obronie woskownicy europejskiej

Zwracamy się do Was z apelem o wsparcie naszego wątłego głosu w obronie woskownicy europejskiej *Myrica gale*, nielicznego gatunku chronionego, reprezentującego w Polsce element atlantycki: Gatunek ten występuje w zasadzie wąskim pasem wzdłuż brzegu morza Bałtyckiego, od Szczecina po Gdańsk, z uwagi na pewne cechy klimatu atlantyckiego w strefie przybałtyckiej (duża wilgotność powietrza, łagodne zimy). Nieliczne stanowiska z Dolnego Śląska prawie w całości uległy już zagładzie. Zasięg i obfitość tego dwupiennego krzewu o pięknym zapachu ulega w Polsce postępującemu kurczeniu się ze względu na niszczenie torfowisk wysokich i przejściowych.

Tam gdzie woskownica powinna być chroniona, jest niszczone! Słowiński Park Narodowy nie gwarantuje jej nietykalności. Dodajmy, że na terenie SPN stanowiska tej rośliny są jednymi z najważniejszych w Polsce. [...] Niszczenie gatunku w parku nie polega tylko na niszczeniu w sposób pośredni (przez osuszanie torfowisk i eliminację naturalnych biotopów) ale i bezpośrednio – przez

karczowanie!

[...] Powiadomiliśmy Ministra OŚZNiL. Może tym razem zareaguje i nie będzie ochraniał dalej, za wszelką cenę dyrektora SPN. Nie całą populację woskownicy już zniszczono. Trzeba ratować resztę!

[...] Chodzi o drogę turystyczną Kluki-Izbica, przebiegającą żółtym szlakiem po południowej granicy parku. [...] Droga ta jest poszerzana i utwardzana.

[...] Dyrektor Słowińskiego PN, Andrzej Wróbel zaakceptował plan przebiegu tej drogi oraz prace z nią związane i w ten sposób skazał na zagładę sporą ilość woskownicy europejskiej. [...] Od jesieni ub.r. pracownicy naukowcy parku (zoolog, botanik i ornitolog) nie biorą udziału w sesjach leśniczych gdyż dyrektor wyprosił ich z udziału w tych sesjach.

[...] Wspomniana droga turystyczna nie musi wcale przebiegać przez grząski teren obrzeża parku
[...] Czyżby po raz kolejny przyroda przegrała z ambicjami dyrektora Andrzeja Wróbla?

mgr inż. D. Filinger, Komisja Zakładowa NSZZ „S” w Słowińskim Parku Narodowym